Nr. 8. Lwów, Czwartek 13. Maja 1880. Rok II.

# GOSPODARZ WIEJSKI

**Gospodarz Wiejski** wychodzi jako dodatek do **Wieńca i Pszczółki** dwa razy na miesiąc i kosztuje rocznie **razem 3 zł. 60 ct. półr. 1 zł. 80 c.**
Prenumeratorowie **Wieńca i Pszczółki** dopłacają 60 ct.
Zamawiać można **we Lwowie** w Redakcyi **Wieńca i Pszczółki** przy ulicy Akademickiej Nr. 8.
**Gospodarz wiejski** osobno kosztuje rocznie 1 złr. 25 ct. półrocznie 80 ct.

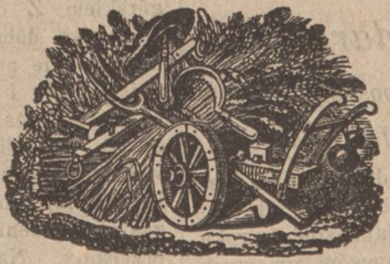

Zasady dobrego gospodarza:
**Módl się i pracuj!**
Pijaństwa się strzeż jak ognia, a lenistwa jak złodzieja, który cię obedrze ze wszystkiego.
**Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże**
Czytaj i słuchaj dobrej rady.
Unikaj sporu i kłótni, a żyj w zgodzie i miłości.
„Kościół — dwór i chatka
To Boża czeladka.“

## O zarządzie gospodarczym.

Przez
Janka z Głodomanku.
(Ciąg dalszy.)

Zakończywszy ustęp o oszczędności w przyodziewie przechodzimy do trzeciego w tej kategoryi a nim jest

*3. Oszczędność w wydatkach domowych*

W zarądzie i potrzebach domowych są wydatki *konieczne*, są także nie konieczne a mogą być *pożądane*.

Wydatki konieczne zaspokojone być powinne inaczej exystencya w swoim bycie zagrożona. — Do nich należą sól, odzienie, opał i zaspokojenie braku żywności — nareszcie podatki. — Każdy włościanin i żona jego powinni dołożyć wszelkiego starania aby oszczędzili z gospodarstwa na te konieczne wydatki, i to w ten sposób, aby nie szukali pomocy w nagłej potrzebie u żyda lichwiarza, tylko posiadali *zapas swój właściwy*. — Zapas każdy zbiera się tylko *oszczędnością*. — Z tego powodu pochwały godnymi włościanie niektórych okolic, kładący zarobiony zbytni grosz do kasy oszczędności. Sprzeda wieprza, krowę lub jałowicę, albo też obrachowawszy zysk z handlu lub zarobku, niesie do kasy oszczędności, tam darmo kapitał nie leży ale przyrasta w procent. Tak n. p. uzbierawszy 20 zł. złożywszy je do kasy oszczędności po 6%, urośnie mu na rok 1 zł. 20 ct., gdyby miał złożonych 100 zł. będzie miał 6 zł. — 200 zł. 12, już z tego procentu może opędzić nadzwyczajny wydatek konieczny, jakim są n. p. podatki. Nasi włościanie nierozumieją jeszcze tej manipulacyi. Znam w mojej okolicy włościanina który ma kilkaset złotych przechowanych u siebie w skrzyni, te pieniądze leżą darmo bez prowizyi jakby talent zakopany w ziemi, a 300 zł. przyniesłoby mu 18 zł. w kasie oszczędności na rok, coby było wielką pomocą dla gospodarza, prawda że kapitał taki przyniósłby w handlu większe korzyści, ale mało mamy włościan trudniących się handlem. Niechby jeden lub drugi spróbował dajmy na to handlu jajami, niechby w każdej wsi skupował od swoich, wieleby mu mogło przynieść 20 zł. do roku? Co tydzień niech zakupi za 20 zł. i odprzeda tylko ze zyskiem 1%, niechby na kopie miał tylko 5 centów, uczyni na 20 kopach tygodniowo 1 zł., a ponieważ rok ma 52 tygodni, zarobiłby z 20 zł. 52 zł. Dziwujemy się żydom, iż się bogacą z handlu jajami, masłem, zbożem, drzewem. Nie ma tu dziwoty, umieją rachować, obliczać zyski. Obrót ciągły małego kapitału pomnaża go w dziesięciorako, na czem się katolicy nie rozumieją, zaniedbując oświatę Każdy włościanin, włościanka pędzi do miasta, niesie jajka, ser, masło, mleko, na sprzedaż, czyżby tym handlem niepowinni się trudnić sami włościanie kupując jeden od drugiego? Gdyby czytali gazety dowiedzieliby się jak towar jaki w świecie stoi w cenie, mogliby łatwo obliczyć zysk, utworzyć kupieckie kółka małego handlu, i bogaciliby się w ten sam sposób jak się żydzi bogacą. Do tej manipulacyi potrzebną sami uznajecie nauka, bez niej ani rusz i dopóty będą żydzi oszukiwali włościan, dopóki ostatni nie przejrzą na oczy, i nie wezmą się naprawdę do pielęgnacyi oświaty tak zaniedbanej w naszym kraju.

W wydatkach koniecznych można zrobić oszczędność korzystając z czasu i rozumiejąc się na rachubie. Tak n. p. co inszego jest kupować funtem sól, a co inszego pół cetnarem lub cetnarem, co inszego jest zapłacić w czasie podatek a co inszego opóźniając się, co inszego kupować odzienie w zimie a co inszego w lecie, co inszego kupować z pierwszej ręki a co inszego z drugiej lub trzeciej. Czyście się kiedy włościanie zastanowili nad podobnemi pytaniami i nie przekonali się o wynikać mogących zyskach z podobnego zastosowania się do czasu i okoliczności?

Kupujesz buty w zimie musisz zapłacić drożej o reńskiego, kożuch płacisz 2 zł. w zimie więcej, zboże dajmy, jęczmień w jesieni po 4 a na wiosnę po 5 lub 6 zł. sól na 25 topkach najmniej 1 funt zysku przynosi. Słowem każda rzecz ma swój czas taniości i drogości, owoc w jesieni zwykle za bezcen, a w zimie podwaja lub potraja się jego cena. Takie czasy i okoliczności znać powinien każdy i starać się aby z nich korzystał, co się w tenczas stać może jeżeli ma w kieszeni oszczędnością grosz zachowany. Sprzedaż tedy i kupno są ważnemi momentami dla każdego, a najwięcej dla włościanina, każdy powinien się znać nietylko na sprzedaży i kupnie potrzebnych koniecznie rzeczy ale także powinien umieć korzystać z czasu i oko-

liczności, przynoszące stratę lub zyski. Kto sprzedaje bydło pod jesień, zawsze mniej bierze za niego niżeli na wiosnę, jest to kardynalną zasadą w obrocie kupieckim. Na tych obrotach znają się żydzi doskonale, robią też majątki. (C. d. n.)

---

## *Wiadomości gospodarskie.*

### *O stanie zasiewów zimowych i postępie siewów wiosennych we wschodniej Galicyi.*

Niestety wiadomości, jakie z dniem 15. Kwietnia b. r. z różnych okolic kraju odbieramy, nie pozostawiają już dziś nadziei co do urodzaju ozimin w roku bieżącym. Niepomyślny ten stan zasiewów zimowych spowodował, iż Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. zaraz na początku b. m. chcąc się przekonać o ile te zatrważające wiadomości są prawdziwe, wydał okólniki w pismach publicznych zamieszczone do pp. prezesów oddziałów gospodarskich z wezwaniem do nadesłania wiarogodnych dat, na podstawie których w razie grożącej nowej klęski mógłby wnieść petycyą do Rady państwa o uzyskanie stosownej pomocy, udzielona bowiem na początku bieżącego roku subwencya państwowa z powodu nieurodzaju w roku zeszłym, nowemu niedostatkowi zapobiedz by nie mogła, a to tem bardziej, gdy jak wiadomo, właściwy dochód rolnika na pomyślnym zbiorze ozimin polega. Gdy zaś dziś wątpliwości nie ulega, że na zbiór pszenicy co najwięcej mniej niż średni rachować można, a co żyta i rzepaki, to takowe w połowie wyprzały i wymarzły i z tego powodu przeorać je musiano. Komitet nie omieszka zapewne poczynić jak najrychlej dalszych w tej mierze kroków nietylko co do wyjednania odpowiedniej pomocy, lecz i odroczenia spłaty pożyczki, w roku bieżącym udzielonej.

Co się tyczy postępu siewów wiosennych, to takowe dopiero w pierwszych dniach Kwietnia rozpoczęte zostały i to przeważnie w zachodniej części: we wschodnich bowiem powiatach, tudzież w okolicach podgóskich dopiero z dniem 8. Kwietnia siać rozpoczęto.

Stan powietrza był w początku Kwietnia dość chłodny z częstymi przymrozkami. W nocy od 12. b. m. nastało prawdziwe wiosenne ciepło i pogoda, która zasiewom jarym bardzo sprzyja. Na Podolu gdzie śniegi dłużej leżały i gdzie z tego zapewne powodu oziminy w ogóle są lepsze, aniżeli w innych stronach kraju, dla zbytniej wilgoci ziemi siewy jare znacznie się spóźniły.

W sprawozdaniu niniejszem winniśmy także dać przynajmniej krótką wiadomość, jak przezimował inwentarz żywy. Otóż w tym względzie odbieramy dość zaspokajające wiadomości; z niektórych tylko miejscowości, mianowicie z okolicy Tarnopola donoszą, że konie bardzo zołzowały i bywały częste wypadki śmierci; bydło lepiej przezimowało, owce źle. Z okolic Zbaraża, że inwentarz chudy jak po paszy z mokrego lata. Z okolic Kołomyi skarżą się na wielki brak paszy. Z okolicy Niżankowic donoszą, że w wielu miejscowościach bydło i owce chorują na motylicę. Z okolic Rohatyna, że bydło mizerne z powodu braku paszy w słomie. Z okolic Turza, że wiele owiec na motylicę wyginęło.

Streszczając w końcu odebrane wiadomości co do stanu zasiewów zimowych, notujemy:

P s z e n i c a. O dobrym stanie pszenicy donoszą nam tylko z okolic Siennowa (p. Łańcut), z okolic Lwowa, Dynowa (p. Sanok), Brodów, Sokala, Chorostkowa, tudzież Chorostkowa na Pokuciu podgórskiem. Z okolicy Podhajec donoszą, że oziminy w połowie dobre, w połowie wyprzały. O dość dobrym stanie pszenicy z okolic Niżankowic i Nadwórnej, chociaż i w wymienionych wyżej okolicach na miejscach niższych pewna część pszenicy wymokła, co jak w okolicy Tarnopola na 10$^0/_0$ oceniają. Ze wszystkich innych okolic donoszą, że stan pszenicy jest średni lub bardzo mierny, tudzież, że późniejsze zasiewy pszenicy są lepsze, wcześniejsze zaś i bujne przepadły. Na Podolu w ogóle stan ozimin lepiej, niż w innych stronach się przedstawia.

W ogóle biorąc tylko na mniej niż średni urodzaj pszenicy liczyć w tym roku można.

C o d o ż y t a, to takowe daleko gorzej od pszenicy się przedstawia; tylko z trzech okolic, a mianowicie z okolicy Lwowa, Chorostkowa i Czortkowa donoszą nam o dość dobrym stanie żyta, zaś o średnim jego stanie, z okolic Rohatyna, Halicza i Czeremchowa na Pokuciu podolskiem. Ze wszystkich innych stron kraju odbieramy wiadomości, że żyta są bardzo liche albo bardzo złe, zniszczone przez śniegi, zimno i wiatry marcowe, w skutek czego w bardzo wielu miejscowościach w połowie, w trzeciej lub czwartej części przeorać je musiano.

Zastanawiając się nad przyczyną dla czego u nas już od lat kilku zasiewy żyta daleko gorzej od pszenicy z zimy wychodzą przypisać należy to tej okoliczności, że sprowadzane przez gospodarzy naszych różne gatunki żyta nie z północy, lecz przeważnie z zachodu lub z południa dla klimatu naszego się nie nadają i wytrzymać go nie mogą.

Co się tyczy koniczyny, to jakkolwiek bardzo słabo wyszła z zimy, a w niektórych okolicach przez myszy uszkodzoną została, to wszakże z nastaniem ciepła znacznie się poprawia, jest więc nadzieja, że przynajmniej średni zbiór dać może.

Robotnik w ogóle dość łatwy i dla braku żywności tani.

## Sprawozdanie roczne

### *o stanie i rozwoju kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.*

8. W obrębie towarzystwa rolniczego Szubińskiego są 4 kółka włościańskie. W Żninie, jedno z najstarszych kółek, od samego zawiązku do dzisiaj pod kierunkiem tego samego wypróbowanego sternika, wydało owoce nie tylko pod względem rolniczym lecz i obyczajowym. Oto członkowie Żnińskiego kółka ze wsi licznie zamieszkanych Sarbinowa i Jaroszewic, ażeby położył tamę pijaństwu, zamknęli karzmy z uszczerbkiem własnych dochodów. Możemy tu śmiało wyrzec według nastroju naszego wieszcza:

Wielki, wielki stał się cud,
Karczmy znosi polski lud!

Oby ten wzniosły zaiste przykład znalazł naśladowców. Dalej kółko w Gąsawie prowadzone przez miejscowego ks. proboszcza, acz młode jeszcze, ho

dopiero dwa lata liczy, do pierwszorzędnych zaliczone być może. W Kcyni nie daje znaku życia. W Szczepanowie przed kilku laty filar, dzisiaj ruina. Dyrekcya towarzystwa rolniczego wspiera kółka wedle możności, za co wynurzamy jej tu szczere Bóg zapłać!

9. W obrębie towarzystwa rolniczego Wągrowieckiego liczy się 7 kółek; z tych w Gołańczy i w Popowie Kościelnem mają byt ustalony i korzystnie wpływają na ulepszenie gospodarstw włościańskich; w Juncewie rozmaite przechodziło koleje, w zeszłym zreustaurowane, na dobrą wstąpiło drogę; w Potulicach założone przed rokiem, daje rękojmią, że odpowie i podoła swemu zadaniu; w Wągrówcu bardzo słabe, ma być w bieżącym roku wzmocnione; w Kołdrębiu i Łopiennie upadły, wyczekują aż je jaka dobroczynna podniesie ręka. Walne zebranie odbyło się w Wągrowcu z licznym udziałem duchownych i świeckich obywateli; włościan było około 130. Dyrekcya towarzystwa rolniczego wspiera kółka rolnicze w miarę środków; na ostatniem Walnem zebraniu w Wągrowcu uczestniczyła w całości Za te dowody życzliwości z przyjemnością składam wyraz szczerej podzięki.

10. W obrębie towarzystwa rolniczego Poznańsko-Szamotulsko-Obornickiego, jest 11 kółek. W powiecie Poznańskim: W Stęszewie do roku zeszłego miało dobre powodzenie, jak mu się teraz wiedzie, nie wiadomo, bo nie przysłał prezes sprawozdania. W Wierzenicy zebrania odbywają się tylko pod bytność prezesa. W Żabikowie prezes włościanin nie może widocznie podołać obowiązkom, bo sprawozdania nie przesłał. Byłaby tu pożądaną pomoc p. przełożonego stacyi doświadczalnej. W powiecie Szamotulskim jest 6 kółek. Najstarsze i najlepiej rozwinięte w powiecie, kółko Szamotulskie, od początku do dzisiaj wzorowo spełnia swe zadanie. W Wróblewie pomimo usiłowań Zarządu, nie wiedzie się; obojętność członków i usunięcie się możniejszych i światlejszych obywateli powstrzymują rozwój. W Ceradzu Kościelnym Zarząd i członkowie pracują w miarę sił i zdolności. W Ostrogu siły słabe, postępy nieznaczne. W Kazimierzu kółko młode w roku zeszłym założone, ma wszelkie warunki powodzenia. W Pniewach od lat dwóch czynność ustała, w roku zeszłym miało być kółko wprowadzone w ruch, nie musiało to jednak nastąpić, bo nic o tem nie doniesiono. W powiecie Obornickim są dwa kółka... W Obornikach kółko dobrze prowadzone, pociąga członków z dalszych okolic; w Objezierzu choć posiada wszelkie lokalne dogodności, nie korzysta z nich i do martwych zaliczać je można. Walne zebranie kółek odbyło się w Wronkach, dla zamieci śnieżnej nie dość liczne, lecz dyskusye były ożywione. Dyrekcya towarzystwa rolniczego biernie się zachowuje, a jest tu szerokie do działania pole. W okolicy Poznania mogłoby powstać kilka kółek, gdyby je było komu powierzyć.

Po za obrębem towarzystw rolniczych są jeszcze kółka włościańskie w następujących powiatach:

W Babimojskim są dwa kółka rolnicze. W Przemencie pod przewodnictwem miejscowego ks. proboszcza, cieszy się dobrem powodzeniem, które mogłoby być lepsze, gdyby okoliczni obywatele do niego się przyłączyli; w Siedlcu ks. proboszcz z prezesem włościańskiem prowadzą kółko, siły słabe, nie traci ono odwagi, pracuje nad polepszeniem doli członków.

W powiecie Bukowskim są 4 kółka włościańskie: w Buku, Granowie, Michorzewie, i w Opalenicy. Głównymi pracownikami są tu prezesi, ich to zabiegom zawdzięczają kółka swe istnienie. Walne zebranie kółek odbyło się w Michorzewie z licznym i ożywionym udziałem.

W powiecie Bydgowskim jest jeno kółko w Dobrczu, z powodu przeszkód lokalnych nie miało ono w tym roku tego powodzenia, co lat poprzednich.

W powiecie Chodzieskim są dwa kółka prowadzone przez miejscowych księży proboszczy w Morzewie i w Żoniu. Choć siły skromne, lecz praca rzetelna to też i skutki widoczne; w Morzewie włościanie pozaprowadzali płodozmiany i lepiej gospodarują jak dawniej. W Żoniu odbyła się wystawa drobiu, pieczywa i nabiału. Dobry wpływ kółka pod wielu względami widoczny.

W powiecie Czarnkowskim są dwa kółka włościańskie: w Czarnkowie i w Lubaszu, jak pierwsze tak drugie wzorowo jest prowadzone. Członkowie mianowicie w kółku Czarnkowskiem dalej są posunięci niż w innych powiatach, to też dobre ziarno, a do tego umiejętną rzucone ręką, łatwo się przyjmuje.

W powiecie Międzychodzkiem jest jedno kółko w Kwilczu, siły słabe tak dalece, że prezes jest zarazem sekretarzem, pomimo to praca idzie raźno, bo chęć dobra jest bodźcem.

W powiecie Wyrzyskim jest 5 kółek. Z tych w Wysoce prowadzone od samego założenia przez jednego i tego samego prezesa, pracuje podług wytkniętego programu i jest dobrodziejstwem dla okolicznych włościan. W Łożebnicy upadło, Wicepatron ma je ożywić i do pracy powołać; w Mroczy, Nagle i w Sadkach źle z Kółkami, członkowie już to obojętnością, już też niezgodą utrudniają zarządom, samym w sobie nie zbyt gorliwym i obowiązkowym, prowadzenie kółek, które nie dawno temu, w pierwszym stały rzędzie, a które dziś do ostatniego zeszły szeregu.

We wszystkich otóż jak widzimy powiatach prócz Międzyrzeckiego, rozpostarły się kółka rolnicze. Jeźliby wszystkie pracowały, to moglibyśmy ze skutków być zadowolnieni, lecz w obec takiej wielkiej liczby próżnujących, bo aż 28, to cieszyć się nie możemy, ni też wachać, by nie podnieść skargi. I przeciw komu? Oto głównie przeciw opinii publicznej, że wszystkich spraw społecznych najmniej interesuje się kółkami rolniczemi i że ich nie wyniosła do znaczenia, a na jakie zasługują. Brak pomocy moralnej i materyalnej jest przyczyną, że kółka nie rozwijają się tak, jakby rozwijać się powinny. Kiedy jedni obywateli siły swe w kółkach targają, a nawet po dwa kółka prowadzą, drudzy nic o nich wiedzieć nie chcą; a wszakże jeźli wszyscy mamy równe prawa, to też powinniśmy mieć i równe obowiązki. Obok obojętności członków, którą usunąć nie wszędzie się starano, niektórzy prezesi uprzykrzywszy sobie pracę skromną, nie dającą rozgłosu, przyczynili się sami do sprowadzenia zastoju; drudzy znowu owiani chłodem udzielającym się ze strony obojętnej, ostygli i opuścili ręce; inni nareszcie z dobremi wprawdzie chęciami, lecz bez daru naucza-

nia, przyjęli przewodnictwo, bo zdolniejszych nie było lub się usunęli. Takie słabe punkta wzmocnićby mógł wysyłany od czasu do czasu nauczyciel rolnictwa, gdyby środki były po temu. Z subwencyi udzielonej na rzecz kółek w ilości 250 tal., za które dziękujemy centr. tow. rolniczemu, wykształciło się tym roku 16tu pszczelarzy i tem podobne pokryły się potrzeby, na nauczyciela jużby nie starczyło. Ubolewać przychodzi, że społeczeństwo nasze, które wspiera zakłady naukowe i nosi się z planami zakładania nowych; przepomniało o kółkach rolniczych, które są szkołą kształcącą włościan nie tylko w rolnictwie, lecz rozwijającą wszystkie dobre ich strony. Dość pomówić z włościanami, dość spojrzeć na uprawę ich pól i hodowlę inwentarzy, w dobrze prowadzonych kółkach, aby się przekonać, że szkoła ta pomimo słabych sił, w krótkim stosunkowo przeciągu czasu wiele zrobiła, że nauczyła ich myśleć i zastanawiać się nad swem położeniem. Tę wielką zmianę na korzyść postępu, który obok pożytku przynosi chlubę, zawdzięcza społeczeństwo światłej pracy i wysileniom pojedyńczych obywateli, co w wyższym świecie przekonań i uczuć czerpiąc siłę do przeprowadzenia szczytnej myśli kółek, poświęcają jej czas i trud. Cześć Wam zacni współpracownicy!

Wypróbowany stary zastęp, wzmocniony został młodymi ochotnikami. Z przyjemnością przynoszę tę dobrą wiadomość, że młodzież obywatelska, która w szeregach pracy tak pożądaną nam była, zaczyna poważnie pojmować zadanie życia. Mamy już w kółkach z grona młodych obywateli kilku prezesów, sekretarzy i wielu członków. Swobodnej pierś oddycha na myśl, że się odradzamy, że sprawa, choć nas nie stanie, pójdzie swoim torem, a wtenczas i nasz kmiotek nie przestanie orać ojczystego zagona. Co daj Boże!

## Rozmaitości.

**W Kołomyi** odbędzie się w czasie od 15. do końca Września 1880 r. wystawa etnograficzna, która ma obejmować: a) Wyroby o ile takowe znajdują się w obrębie Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, i o ile w zakres etnografii wchodzić mogą, oraz zabytki dawne i przedhistoryczne; b) płody górskie.

**Szkołę praktyczną chmielarzy** założył p. Gruszecki, posiadający wzorowo prowadzoną chmielarnię w Czarnych Niwach pod Łopatynem, gdzie pragnących się wyuczyć uprawy chmielu, przyjmować będzie bez żadnej innej opłaty, jak tylko 6 guldenów miesięcznie za wikt udzielany.

**Tuczenie drobiu.** Najlepiej drób się tuczy trzymając go w kojcach, ciepłych ciemnych komorach, dając na pokarm gałki robione z mąki hryczanej, jęczmiennej lub owsianej trzy razy dziennie. Światło wpuszcza się tylko przy żywieniu i podaje się czystą wodę do picia; pamiętać też należy oprzątać kojce i naczynia z nieczystości.

*Żegota z Porąbki.*

**Nowe lekarstwo na wodną puchlinę,** jak donoszą pisma lekarskie, ma się bardzo skutecznie przyrządzać z karaluchów, wysuszonych i utłuczonych na proszek; lekarstwo to po aptecznemu nazywa się „antihydropiną.“ Piją je z wodą.

**Sposób leczenia róży.** Weź spiesznie kawałek papieru z opakowania cukru, jego białą stronę pomaż łojem kozłowym lub ze świecy, na to posyp drobno sproszkowaną kamforą, a na środek nabój prochu strzelnego. Proch zapal i natychmiast na różą przyłóż, najlepiej na noc, poczem czystem prześcieradłem obwiń dla ciepła, a w 48 godzinach róża i ból zniknie. Jeżeli róża na twarzy, wykrój wprzód otwór w papierze dla oddychania. Środek *zadziwiający* jeżeli zawczasu użyty.

### Ceny zboża i kurs pieniędzy.

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica od 9 90 do 11·25, żyto od 8·50 do 9·00, jęczmień od 7·25 do 9·00 owies od 6·80 do 7·40.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 8·50 do 10·00, groch pastewny od 7·25 do 8·25, bób od 11·00 do 13·00, fasola od 10·50 do 13·00, wyka od 6·25 do 7·75, kukurudza stara od 6·80 do 7·40, nowa od 6·50 do 7·00, rzepak zimowy od 11·00 do 11·75, rzepak letni od 11·00 do 12·25, lnianka od 8.75 do 10·00, nasienie lniane od 12·00 do 13·00, koniczyna od 28·00 do 42·00, kminek od 30·00 do 33·00, anyż płaski od 37·00 do 42·00.

Monety.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5·45 do | 5·57 |
| Dukat cesarski | 5·53 | 5·63 |
| Napoleondor | 9·45 | 9·55 |
| Półimperyał rosyjski | 9·73 | 9·83 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1·62 | 1·72 |
| „ „ papierowy | 1·24½ | 1·26½ |
| 100 marek niemieckich | 58·45 | 59·10 |
| Srebro | 99.·25 | 100·25 |



Odpowiedzialny redaktor Ks. St. Stojałowski. Z drukarni Karola Budweisera.